



## Owoce życia wiara: POKORA

### **Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych! /Rz12,16b/**

W myśl katechizmowej definicji pokora to cnota moralna, która w ogólnym rozumieniu polega na uznaniu własnych ograniczeń, niewywyższaniu się ponad innych i unikaniu chwaleń się swoimi dokonaniem.

Pokora jest przyjmowaniem prawdy o sobie i innych, nieustannym szczerym wysiłkiem w poznawaniu siebie i zgadzaniu się na siebie i innych. Dla wielu codzienność to gonitwa, pośpiech, stres. Poza codziennymi obowiązkami napędza nas moda na bycie najlepszym, najzdolniejszym, bardziej czytany, bogatym, najpiękniejszym, po prostu naj... Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak często gonimy za tym co światowe. Oburzamy się, gdy ktoś przed nami kupił to, co właśnie my chcieliśmy, gdy pociąg się spóźnia, gdy nie jest zaktualizowany rozkład jazdy autobusów, gdy ktoś odrzuci wypełniony przez nas formularz, bo popełniliśmy w nim błąd, gdy ktoś nas zawiódł, pominął, gdy chodnik jest źle odśnieżony, kosz nie opróżniony... Takie i inne, nieraz drobniejsze sprawy, pokazują, jak bardzo jesteśmy dla siebie „centrum”, jak bardzo uważamy siebie za ważnych i mądrych. Może wreszcie należy przyjąć, że nikt nie musi nas podziwiać, że nie zawsze mamy rację, że w naszych osądach często się mylimy. Nasza wielkość i godność nie w tym co posiadamy, ale w tym kim jesteśmy. A jesteśmy dziećmi Bożymi i dziedzicami Jego Królestwa. Ta świadomość, że jesteśmy przez Niego obdarowani, pomaga nam wzrastać w pokorze, doceniać innych, szukać w bliźnich zalet i talentów, być wrażliwym na wartość drugiej osoby. Wtedy dostrzegamy każdy uśmiech, życzliwość i pomoc okazaną przez bliźniego.

Pokory uczmy się od naszego Pana i Nauczyciela Jezusa Chrystusa. „Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,14-15). Postawa pokory w każdej sytuacji jest postawą służebną. W Królestwie Bożym króluje ten, kto służy.

Co rodzi w nas pokorę? Przede wszystkim podporządkowanie się woli Ojca Niebieskiego, uznanie dla Jego wielkości i mądrości. Przykładem pokornego zachowania zapisanym na kartach Ewangelii jest postawa Maryi. A także postawa św. Piotra podczas połowu ryb. W sytuacji po ludzku nie rokującej żadnej nadziei posłuchał Pana Jezusa i powtórnie zarzucił sieci wbrew swojemu przekonaniu. Być może każdy z nas przeżył podobną sytuację. To doświadczenie zaufania Panu ma swoje korzenie w naszej pokorze. Każde niepowodzenie może stać się okazją do wzrostu naszej pokory.

Jak żyć tym Słowem Pana? „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29b). Spróbujmy za każdym razem, gdy odczuwamy niezadowolenie czy rozczarowanie rozbudzić w sobie głębszą refleksję. Dlaczego? Czy to moja duma została urażona? Może warto zmienić spojrzenie na sytuację?

## Nie góńcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych! /Rz12,16b/

Jak św. Piotr posłuszny Jezusowi możemy rozpoznać w każdej, nawet najdrobniejszej sytuacji wolę Bożą. A jeśli jest nam jednak zbyt ciężko, to wielbijmy Pana Boga i dziękujmy Mu wbrew naszym odczuciom. W duchu pokory rodzi się też nasza wdzięczność za to, że tak wielkie rzeczy Bóg sprawił tym, którzy są pokorni i go miłują. Dotykamy tu tajemnicy wzajemności. „Pokora serca nie wymaga, byś się poniżał, lecz otworzył. Tak rodzi się wymiana. Wtedy dopiero będziesz potrafił dawać i przyjmować” (A. de Saint- Exupery „Twierdza”). Służmy innym codziennie naszymi talentami, poświęconym czasem, dobrami materialnymi, sprawnością fizyczną, pamiętając, że sami z siebie nic dobrego uczynić nie potrafimy, ale z Chrystusem możemy wszystko.

### ŚWIADECTWO

Rok 2018 był dla mnie trudny ze względu na utratę pracy i brak widoku na zatrudnienie. W czasie reorganizacji szkół nauczyciele tracili pracę, bądź musieli szukać jej w innych placówkach łącząc etaty. Było nerwowo i niepewnie, i coraz gorzej się pracowało. Pamiętam, że za pierwszym razem, gdy tworzyły się klasy gimnazjalne, poszukiwanie pracy sprawiało mi ogromną trudność. Martwiłam się, zaczął mną kierować lęk i niepokój. Trudno było mi się skupić na wykonywaniu podstawowych obowiązków. Teraz po wielu latach, gdy działanie Boga w moim życiu jest pełniejsze poprzez udział we wspólnocie, w chwilach trudnych nie poddaję się lękowi i nie zamartwiam się, ale patrząc na Jezusa powtarzam z wiarą i pokorą „Jezu ufam Tobie”. W sprawie znalezienia pracy modliłam się, wszystkie rozterki i problemy oddałam Panu Bogu mówiąc „Jezu Ty, się tym zajmij”, bo najlepiej wiesz co mam robić i co mi potrzeba. Z wiarą zdałam się na wolę Bożą i... napisałam CV i zaniósłam do sąsiednich szkół. Uzyskałam negatywną odpowiedź ze względu na brak oddziałów. Jednak po niedługim czasie, przed Świętami Wielkanocnymi otrzymałam telefon, aby zgłosić się na rozmowę. Podczas rozmowy uzyskałam wspianą propozycję pracy. To był piękny dzień. Oddanie swoich problemów i z pokorą poddanie się woli Bożej pomogło mi zachować pokój w sercu, pracować z pełnym zaangażowaniem do końca roku szkolnego i uzyskać owoce ufności o jakich mi się nie śniło, że wrócę do szkoły w której rozpoczynałam pierwszą pracę.

**Ala, Grupa XXII**

Do Grupy 33 dołączyłem kilka lat temu będąc osobą bezrobotną. Przez ten czas bezowocnie poszukiwałem pracy. Na początku szukałem tylko pracy, która byłaby zgodna z moimi wyobrażeniami i wymaganiami, z upływem czasu moje nastawienie ulegało jednak zmianie, ostatecznie znalazłem pracę jakiej wcześniej nawet nie brałem pod uwagę i okazało się, że pomimo tego, iż praca ta na początku wymagała ode mnie „przełamania się”, sprawia mi ona teraz dużą satysfakcję (pomagam osobom, które są w podobnej sytuacji w jakiej ja byłem niedawno, czyli bezrobotnym). Doświadczenie to nauczyło mnie, że droga jaką wybiera nam Pan jest często długa i tylko pokora w przyjęciu Jego, a nie swojej woli jest właściwą postawą. Dostrzegam też, że dużo łatwiej było mi przebrnąć tę trudną drogę we wspólnocie niż samotnie, a zadania jakich podejmowałem się w naszej grupie, też często były dla mnie przydatną lekcją pokory.

**Robert, Grupa XXII**

## „Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)